

Summa dawniej wykazana	4765 złr. 58 c.
Z przedstawienia teatralnego, urzędowego przez młodzież szkolną w Kutach	30 „ „
Datek p. Władysława Rubczyńskiego ze Stanina	20 „ „
Dochód z balu w zakładzie kąpielowym w Krynicy	306 „ „
Powtórny dar JW. hr. Leona Rzewuskiego	500 „ „
Składka, zebrana staraniem ks. Jasińskiego w Głęboczku i ks. Kopestyńskiego w Jagielnicy	20 „ „
Składka, zebrana staraniem ks. Posuchowskiego podczas mszy ś. w Jezierzanacu	9 „ 50 „

Ogółem wpłynęło: 5651 złr. 8 c.

Lwów, 21. sierpnia 1867.

— **Zbrodnia ścigana.** C. k. sąd śledczy w Borzechowie ściga byłego ekspedytora pocztowego z Jezierzan, Piotra Czemeryńskiego (około 40 lat, średniego wzrostu, młody niewyraźnie, który zbiegł popełniwszy sprzeniewierzenie.

— **Przedstawienie piątkowe „Podlotka”** przyniosło z okładem 260 złr.

— Dzisiejszym pociągiem rannym przeszło 260 uczestników „Sokoła” wyjechało do Krakowa, z kąd jedni mają zwiedzić Wieliczkę, drudzy Tatry, a inni udać się do Wiednia. Ktoś z Krakowa życzył sobie przyłączyć się do dalszych wycieczek, niechaj się zgłosi do dyrektora „Sokoła” p. Jana Dobrzańskiego (Kraków — hotel Saski). Cena jazdy z Krakowa do Wiednia i na powrót: II. klasa 15 złr. 14 kr., III. klasa 10 złr. 14 kr. Jazda do Wieliczki wraz z biletem wstępnym do kopali wynosi 1 złr.

— **Wykłady polskie w gimnazjach.** Dowiadujemy się ze *Słowa*, że wys. namiestnictwo poleciło, aby począwszy od nowego roku szkolnego 1867/8 na mocy ustawy o języku wykładowym w brzeżańskim, przemyskim, stanisławowskim, tarnopolskim i kolomyjskim, gimnazjum, tudzież w szkołach realnych w Strzaju, Tarnopolu i Stanisławowie — językiem wykładowym był język polski.

— **Sąd karny lwowski** wyrokami z dnia 17. sierpnia b. r. uznał, że artykuł „o Radzie powiatowej” umieszczony w dodatku *Słowa* do hromady z dnia 14. b. m. stanowi istotę wykroczenia przeciwko porządkowi i spokojności publicznej wedle §. 302 kod. karnego i wzbronił rozpowszechnienie tego dodatku.

— **Poznań, 21. sierpnia.** Od paru dni mamy upał duszący, prawie nieznosny. Szczególniej w dniu wczorajszym doświadczyliśmy parnego a bardzo silnie rozgrzanego powietrza, nieogrzdanego nawet cieniem drzew, przez pięć godzin siedząc w podniebieniu lub ruszając się wzdłuż od 5ej po południu do 10ej wieczór. Był to koncert przez p. Nikińskiego o nazwisku na korzyść Galicjan dotkniętych powodzią. Towarzystwo polskie zebrało się bardzo licznie, piękna i niepiękna pleść napelniała prawie zupełnie ogród ludowy, alias *Folksgarten*, przeznaczony na wysiadanie koncertów. Pomiędzy śmiechami znajdowała się także dość znaczna liczba niemieckich luboników muzyki, przeważnie męczyzn, poczęści w mundurach oficerskich, zapewne dla przypatrzenia się bliżej polskiemu towarzystwu. Koncert zadowolnić publiczność i zapewne przyniósł tyle, ile się spodziewać było można, choć naturalnie wcale nie wiele, bo bilety były po półzłotku. Cała inteligencja poznańska, począwszy od doktorów medycyny, filozofii, uczonych patentowanych i niepatentowanych, aż do skromnych rzemieślników znalazła się wczoraj w sobotę w osobach licznych reprezentantów i reprezentantek, bawiono się bardzo spokojnie, biernie, bo słuchając i najwięcej siedząc, a przecież doskonale. Już samo zaniechanie się w ciszej, choć kole ta kole, nie było niezwykłością, czego polska publiczność nasza zbyt mało używa. Własna jej w tem winna. Mało jest u nas chęci do towarzyskiego pożytku, co widzimy wszędzie u Niemców. Wszędzie oni są i zawsze są, bo przychodzą, ale nasza publiczność wyrzekając się ciał, nie ma nigdzie towarzysztwa polskiego, siedzi gromadkami po domowych kątach i przeziwają często z unudzenia chwile spoczynku poświęcone, a często i dnie całe, jak bogatsze poznanianki starsze i młodsze, to jest już do szkoły nie chodzące, ale też

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Czynności komitetu Towarzystwa gospodarczego W. księstwa Poznańskiego. Zmianą z dnia 17. b. m. zasiada do sądu spólnie sprawozdanie „z posiedzenia zarządu cent. Tow. gospodarczego dla w. ks. Poznańskiego wspólnie z delegowanymi od dyrekcji Tow. rolniczych filialnych”, które się odbyło dnia 27. czerwca br. w Poznaniu.

Pomiędzy innymi poruszono na temże zebraniu kilka kwestyj ogólniejszego znaczenia. Szósty punkt porządku dziennego zawierał wniosek o przygotowanie opinii dającej do rozdziału Towarzystw filialnych składających się z kilku powiatów, niekiedy na Towarzystwa z mniejszej liczby powiatów, a dziś rozdzielone na dwa osobne Towarzystwa, z których każde dziś bardzo dobrze egzystuje i ma tak liczną członków, jak w złączeniu miały obydwie. Po dłuższej dyskusji nad tym przedmiotem, przystąpił do głosów zwracający uwagę na zbyt słabe sily niektórych krajowych powiatów W. Księstwa do zawiązania osobnych Towarzystw, przyjmując Zebranie następującą przez Prezesa sformułowaną rozstrzałkę:

„W zasadzie przyjmuje się de-centralizacja większych Towarzystw roln. filialnych na powiatowe; wyjątkowo zaś i dla praktycznych względów, przypuszcza się także łączenie wszelako się dwóch lub więcej powiatów w jedno Towarzystwo.

Przyjebadach nad punktem 7. porządku dziennego, p. Mrowiński podał powo-

dy, które go skłoniły do postawienia wniosku, który opiewa: „Kwestia obmyślenia środków spotęgowania czynności Towarzystw rolniczych.” Między głównymi jest zbyt mały udział, jaki członkowie Towarzystw biorą w walnych zebraniach, na które zaledwie 1/4 część członków przybywa. Po nim zabrał głos p. Krasicki, a między innymi przyczynami tej obojętności podaje, że większej części członków Towarzystw rolniczych zbywa na dostatecznym fachowym wykształceniu, stąd obrady bez żadnego interesu i udziału, co powoduje ogólnie zniechęcenie i odstępstwo nawet ludzi gorliwych w przybywaniu na zebrania. Pan Buchowski sądzi, że zło nie tyle leży w braku fachowego wykształcenia większości członków Towarzystw rolniczych, jak raczej w niedostatecznym zamiłowaniu swego zawodu, i w niepozwoleniu się do obowiązków obywatelskich; zadaniem więc zarządu i dyrekcji filialnych winno być staranie, dające wszelkie mi drogi i środki do obojętności opinii publicznej, która jedynie jest w stanie naszej społeczności rolniczej odpowiedniej- szą nadąć popęd. Pan Śniegocki mniemał, iż powodu małego udziału w zebraniach rolniczych szukać trzeba w tem, iż referenci w swych sprawozdaniach i przy czytaniu rozpraw często nie umieją się zastosować do pojęć większości, przechodząc po za zakres tej wiedzy, co tworzy ogólne niezadowolnienie i odstępstwo od wszelkich teorii rolniczych, a tem samem od dalszego kształcenia się w swym zawodzie.

W końcu zabrał głos prezes, a przy- chylając się pod niejednym względem do zdania co tylko słyszanych, oświadcza się przeciw żądaniu p. Buchowskiego, gdyż kierowanie opinią publiczną nie jest rzeczą Towarzystw rolniczych, lecz dziennikarstwa, które u nas z zadania swego jak najdogłębniej zwykle się wywiązuje, sądzi jednakże, że zło nie jest tak wielkiem, jakim jest poprzedni mowcy wystawiał. Podług jego zdania bowiem postęp w rolnictwie nasz, i w inteligentnym jego traktowaniu jest widoczny i zaprzeczć się nie da, do czego przyczyniły się wielce Towarzystwa rolnicze. Obecnie liczba naukowców i fachowców wykształconych rolników się wzmagają, tak Towarzystwa jak pojedynczy rolnicy nabywają doświadczenia w traktowaniu rzeczy rolniczych i zbiorowej około nich pracy, trzeba więc mieć nadzieję, że i działalność w Towarzystwach rolniczych

wzrastać będzie, do czego podział na miejsce Towarzystwa wiele się przyczyni.

Co do punktu 8 porządku dziennego, dotyczącego kwestii zawiązywania Towarzystw okręgowych dla ludu uchwalono, aby sprawę pozostawić czasowi i naturalnemu rozwojowi rzeczy, gdyż wszelkie zdanie z góry tu narzucone i wszelkie zbyt gorliwe działania stać się może więcej szkodliwym niż pożytecznym.

Lwów, 23. sierpnia. (Sprawozdanie tygodniowe Gazyety Lwowskiej). W ciągu ubiegłego tygodnia mieliśmy ciągłe upały, dopiero dziś padał deszcz. Zbiór pszenicy odbywa się, ale jego rezultat nie jest wcale pomysłny.

Handel towarowy był znacznie ożywiony, ponieważ ciągle jeszcze nadchodziły przysyłki towarów linianych i manufaktur, które były wstrzymane z powodu przerwy w komunikacji na kolei. Nadeszły także większe przysyłki manufaktur angielskich, które koleją lwowsko-czerwonowicką powzięte zostały do księstwa Nadnaujskiej. Wywóz j. z Wrocławia, Berlina i Hamburga był znowu barzo znaczny. Dla mieszkańców miasta Lwowa ważnym jest urządzenie sprzedaży drzewa na koleją lwowsko-czerwonowickiej. Są drzewa bukowe, sosnowe i w czasie właściwym kosztuje tam 8 złr. 90 c., odstawa do domu kosztuje bardzo mało. Ze sprzedawanych tam drzewo jest i dobre i tanie, do wozu tego okoliczności, że zakupują je nawet handlarze cząstkowi. Do rozmaitych władz także tam zakupują drzewo na zimę w drodze umów.

Handel zbożowy galicyjski nie może się rozwinąć w obec trudnej konkurencji z handlem węgierskim. Na targowice pruskie wysłano już przeszło 300.000 cennarów zboża węgierskiego a faktem jest, że w najbliższym czasie około 3 miliony cennarów zboża posłane będą na Peszt i Pragę do Prus. Najwięcej zboża odchodzi do Wrocławia i Szczecina, i dopóki Węgry nie wypróżnią swoich zapasów niezmierznie zasłonyłomy pomyślnym zbiorom tegorocznym, ani myśleć o wywozie z Galicji, z wyjątkiem owsa. Obecnie handel zbożowy w Galicji jest nader ograniczony, odbiór możliwy tylko na konsumcję miejscową. Pszenica najmniej się udaje, cięższe gatunki są tego roku bardzo rzadkie. Płacono gatunki 170 funtów po 10 złr. do 10 złr. 20 cent., a z odstawa we wrześniu i październiku niżej tej ceny. Jęczmień 142

funt. płacono po 4 złr. 50 c. do 5 złr., gatunki zupełnie czyste i zdane do wyrobu piwa. Do browarów poszukują już cięższych gatunków. Żyto w roku bieżącym dość dobrze się udaje; kilka partij zakupionych do odstawy w końcu sierpnia wysłano do Prus. Cenniejsze gatunki 169 funt. płacono po 6 złr. Ceny owsa z powodu pomyślnego zbioru spadają. Owies przeszłoroczny 100 funt. płacono po 2 złr. 35 c. Do Prus wysłano kilka znaczniejszych partij, bądź dawniej, bądź teraz po niższych cenach zakupionych.

Na targowicach zamieszcowych były ceny następujące: Bochnia: Pszenica 170 funt. 13 złr., jęczmień 141 funt. 5.75, żyto 160 funt. 7.85, owies 100 funt. 4.10, przeżąd nie ożywiona. Tarnów: Pszenica 170 funt. 11.25—75 c., jęczmień 138 funt. 4.5—75 c., żyto 160 funt. 7.25—50 c., owies 100 funt. 3.50—75 c., przy słabym dowozie i takim samym popycie handel nie ożywiony, ceny spadają. Rzeszów: Pszenica przeszłoroczna 170 funt. 10.30, żyto 160 funt. 6.6, jęczmień gotowego nie ma, owies 93 funt. 3 złr. kupey zachowują się wyżej, żyto 160 funt. 11 złr., jęczmień 137 funt. 4.30, żyto 160 funt. 6.58, owies 100 funt. 3 złr., w handlu zbożowym zupełnie stagnacja. Przemysł: Pszenica 170 funtów 10.20, jęczmień 141 funt. 5 złr., żyto 160 funt. 7 złr., owies 100 funt. 2.50.

Bydła rzeźnego i opasowego wywieziono w tygodniu ubiegłym z Galicji przez Kraków do Oświęcimia 1300 sztuk.

Lwów, 24. sierpnia. (Z Giedy). Dziś notowano tylko *spiritus* za wiadro (41 miar) 80 stopni Tralesa 15 złr. 90 kr. na listopad, gruździe 1867, i styczeń 1868 r.

Berlin, 19. sierpnia. (Bydło). Bydła na rzeź sprowadzono na targ dzisiejszy: 1105 sztuk bydła rogatego. Handel nie był dosyć ożywiony, aby osiągnąć było można wyższe niż średnie ceny przeciętne, zakupy na wywóz zawierano tylko dla okolic nadrenskich a za 100 funtów wagi mięsa towaru wyborowego płacono 16—17 tal., średniego 12—14 tal., a pośredniego 9—10 tal.

2319 sztuk świń. Handel w towarze tym był ożywiony a za 100 funt. najlepszego pięknego płacono 17—18 tal.

18.068 sztuk owiec. Dowóz w stosunku do konsumcji dzisiejszej był za wielki a cena przeciętowa sztuki jednej o 1/2 tal.

niższą niż minionej tygodnia, dowozu zresztą nie rozpraszano.

597 sztuk cieląt, za które wyższe płacono ceny.

(L) Paryż, 18. sierpnia. Francji zagraża drożyzna. Zbiory są gorsze niż średnie w większej części departamentów; w innych znowu okolicach zebrano wiele stonny niemiędotnej. Stosunek namłotu tegoż rocznego do zwykłego jest jak 2:3. Zbiory winy będą liche i małe. Winogrona nie mogły dojrzeć dla braku słońca i ciepła. Rząd stara się sztuczniemi środkami, by drożyzna nie dotknęła Paryża; byłoby to niebezpieczeństwem politycznym w mieście, które liczy 1,700,000 mieszkańców.

Mimo złych zbiorów, podatki bezpośrednie wpływają do kas dość regularnie, bo Francja przeżyła lata pomyślnie, których wpływ dotychczas czuć się daje. Dochód publiczny z podatków pośrednich umniejszył się za to znacznie w tym roku, mimo wystawy powszechnej. Kapitałiste ofiarują swoje sumy za bajeżne w Austrii i w Galicji *escont* 2%, w piwnicach banku leży miliard gotówki — mimo to nikt się nie zgłasza po kapitały, i stagnacja w interesach i w industrii kompletna. Zależy się, jakoby przemysłowcy przeceniali hurt, której nie przewiduje świat, w ścisem tego słowa znaczeniu, finansowy.

Przyjechali do Lwowa dnia 23. sierpnia. Pp. Baschkerow Paweł Jerzy z Poltawy, Zauicki Ryszard z Moskwy, Michalski Jerzy z Moldawy, Miszek Wład. z Przemysła, Molodecki Kaz. z Brodów, Palady Jerzy z Moldawy, Szelski Aleks. z Dziedziłowa, Żurkowski Teofil z Brzeska, Żurkowski Aug. z Horbacz, hr. Lenkowskii Teod. z Tartakowa, Komaricki Jan z Magierowa, Neuhauser Franciszek z Krakowa, Lenkiewicz In. z Sambora, Baumgarten Jan z Przemysła, Orłowski Oktaw z Polowic, Noel de Lesser S. z Londynu, Radkowski Gustaw z Zawadki.

Telegrafowany kurs wiedeński, 18. 8.	
z dnia 24. sierpnia.	
Oblig. dng. państ. 5% na 100 gl. m. k.	57.95
Polyska nar. 1854 5% na 100 gl. m. k.	68.80
Losy z r. 1860	84.90
Akcje banku nar.	1689.00
Towarzyst. kred. na 200 gl.	1122.00
Londyn 100 fnt. szterlingów	125.80
Dukat cesarski sztuka	5.96
Srebro za 100 gl. w. a.	122.56

Wzrost węgierski, 18. 8.

Wzrost węgierski, 18. 8.

